

General zwiedzał mieszkania, rekwirowane i zamieszkiwane przez komisarzy: były one zamieniane na kloaki odpychająco brudne, gdzie zabawiano się z zadziwiającą dzikością niszczeniem wszystkiego, co było eleganckie i w dobrym guście.

— Wszedłem w Wilnie do składu bolszewickiego, złożonego z dwóch wielkich magazynów, gdzie nagromadzono w nieładzie meble wszelkiego rodzaju, bawełnę, tkaniny, narzędzia i igły. Wchodząc do pierwszego pokoju, stłukłem dwa termometry, które wraz z wielu innymi różnorodnymi przedmiotami zaścielały podłogę. W pierwszej chwili nie rozumiałem celu tego nagromadzenia przedmiotów tak różnorodnych. Były tam po prostu po to, by móc nimi płacić za zboże, które włościanie przywozili do miasta. Chłopi, nie mając już wcale zaufania do papierowych rubli rządu Lenina, dostarczali produktów jedynie za zapłatą w naturze. Wymieniano np. jajko za igłę.

Bolszewicy doszli do bardzo ciekawego kryzysu pieniądza papierowego. Trzeba było zawiesić drukowanie papierowych rubli. Koszty druku, papieru, farby, przy odbiciu jednego rubla papierowego wynosiły trzy ruble za banknot. Musiano zdecydować się na odbijanie pewnego rodzaju marek pocztowych wartości rubla, ażeby uniknąć deficytu.

Pod względem finansowym bolszewicy wywołali zupełny przewrót w naszych pojęciach o wartości pieniądza i o potrzebie układania solidnego budżetu przez państwo. Utworzyli oni w Wilnie nie zależną litewską republikę sowiecką, obejmującą cztery gubernie: Kowieńską, Grodzieńską, Wileńską i Mińską. Wpadł w nasze ręce budżet tego nowego państwa; przewidywał on na rok 1919 ogólną sumę rozchodów w wysokości 134 miliardów rubli, co zaś do dochodów, to te pominięto.

General jest pewien, że żaden poważny socjalista nie pokusi się już o obronę teorii Lenina, gdy w miastach oswobodzonych dopiero co przez Polskę zobaczy ogrom nędzy i spuściznę wszelkiego rodzaju, spowodowanych przez zbrodnicze szaleństwo bolszewików.

ROZKAZ O ODZNAKACH WOJSKA POLSKIEGO

(23 maja 1919 r.)

Armia polska powstała z różnych elementów. Byli w niej żołnierze, którzy wyszli z trzech odmiennych szkół wojskowych byłych armij zaborczych. Byli w niej dawni członkowie licznych polskich formacyj wojskowych, stworzo-

nych podczas wojny światowej. Stąd olbrzymie różnice wynikłe z odmiennych tradycyj.

Piłsudski od pierwszych dni powstania Państwa dążył usilnie do zatarcia tych różnic, do wytworzenia moralnej jedności armii. Dlatego wydał niżej przytoczony rozkaz, który dla przypieczętowania półrocznego braterstwa broni pragnął stworzyć zewnętrzny symbol zjednoczenia wojska przez zarządzenie, że odtąd srebrne wężyki na kołnierzach, — które w pierwszych miesiącach niepodległości były odznaką tylko oficerów, pochodzących z Legionów, — będą zdobić mundury wszystkich żołnierzy polskich.

Rozkaz podajemy według «Dziennika Rozkazów Wojskowych» z dnia 29 maja 1919 r.

Walcząc od 6 miesięcy ramię przy ramieniu, zawarły oddziały Wojska Polskiego, czy to powstałe z Legionów Polskich, czy z oficerów i żołnierzy byłych armij państw zaborczych, ściśle krwią i trudami wojennymi przypieczętowane braterstwo broni.

Tak, jak im jeden cel przyświeca i jeden ich rozkaz prowadzi: wola narodu i obrona Ojczyzny, tak też stali się oni jednolitym wojskiem polskim.

By i zewnętrznie zaznaczyć jedność, dając wyraz tej woli całego wojska do zatarcia różnic, nakazuję wszystkim oficerom i żołnierzom Wojska Polskiego nałożenie odznaki, noszonej dotychczas na kołnierzu przez formację Legionów Polskich.

Niech ten historyczny znak, którego świetną tradycję podjęły Legiony, stanie się od dziś odznaką całego Wojska Polskiego.

Naczelnik Państwa

Dnia 23 maja 1919 r.

Józef Piłsudski.

DEPESZA DO GEN. LUCJANA ŻELIGOWSKIEGO

(22 czerwca 1919 r.)

Oddziały polskie, noszące nazwę 4 dywizji i pozostające pod dowództwem gen. Żeligowskiego (por. str. 48) po długiej tułaczce z Odesy poprzez Besarabię i Bukowinę w drugiej połowie czerwca 1919 r. przeszły granicę Rumunii i wkroczyły do Małopolski Wschodniej.

Z tej okazji Piłsudski wysyła do gen. Żeligowskiego niżej przytoczoną depeszę, którą podajemy według «Robotnik» z 5 lipca 1919 r.

Do gen. ppor. Żeligowskiego w Stanisławowie.

Przesyłam na ręce Generała wyrazy serdecznej radości, że dzielne wojska, przez Pana dowodzone, po długiej tułaczce